

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadysłać pod adresem: **Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.**

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1—
z przesyłką poczt. złr. 1-15
w Niemczech . . . marek 2.

MEDAL KOSZTEM „DJABŁA” WYBITY

na pamiątkę bitwy walnej, którą stoczył „Czas” z „N. Reformą”.

Po jednej stronie medalu: bajeczka.

Kłóci się z „Reformą”, „Czas”
Kłóci przez czas długi,
„Który — mówią — większe z nas
W kraju ma zasługi?”

Na to „Djabieł” co był tam
Zaczepion troszeczkę —
Rzekł: „Dla zgody powiem wam
Moralną bajeczkę:

Były panny rodem ztąd —
Dorotka i Ewka,
Jedna miała włoski blond
A druga brunetka.

Ale miały jeden grzech,
Żarły się zawzięcie,
Która jest piękniejszą z nich
i większe ma szczęście.

Ewka mówi: „Jam jest tak
Cudna — że to rzadko” —
A brunetka: Mnie co brak?
I jam piękna, gładką.”

Na to rzecze jeden żyd
Z brodą z nosem długim:
„Chwalicz siebie to jest wstydy,
Zostawcze to drugim”

Po drugiej stronie: niebajeczka.

Miły Tempusiu! żał mi niezmiernie,
Żeś się z skrobaczką wziął zamiast pióra,
Do walk z „Reformą” i tak mizernie
Spisał się, jakby różg chciała skóra!

Ach fe! wywołać wilczycę z lasu
Aby z ciągami wrócić do domu?
Fe! fe! bo dużo upłynie czasu,
Nim się wyliżesz z owego sromu.

Czy graf Tarnowski — czy junior Smolka
Rzec muszą, że ci zerznęto dudy;
Mnie bo od śmiechu aż brała kółka,
Kiedys czmychnąwszy, warczał wśród budy.

Na co ci słyszeć w obec narodu
Zto faktów, żeście „zgryaż nędzników,”
Że w pieśń tę: „Boże! strzeż nas od głodu
Moru” — trza wpisać: i „od stańczyków?”

Zjadliwe krzyki o „Apuchtinie
I wrogach z zewnątrz” nie warte gniewów,
Owszem: „tak” mówię, bo w każdym czynię
Wyście szkodliwi od Murawjewów!

W Moskwie patryotyzm, ta wasza klika
Na wyścig z „Krajem” brała by w zęby,
Byle się tylko dorwać szaflika
Pchniętego butem carskim pod gęby.

Do przeciwników w złości drząc cały,
Krzyczysz, że burzą prac waszych dzieła —
No tak! bo burzyć trza kryminały,
Gdzie więzić ducha — chętką was wzięła.

Zdziadziały Czasiu, żał mi jest ciebie!
Choć złyś na Djabła — on jednak radzi:
Nie jatrz gałgaństwem, bożej czeladzi,
Będzie ci jakby za piecem w niebie!

Jeśli się zgodzisz na daną radę,
Przyrzekniesz: nie ćmić, ogłupiać, ślepić,
Na świadka aktu z Borutą zjadę,
Aby ci pieczęć gdzie trzeba wlepić.

Dumania polityczne pana Jacentego po Wystawie.

I.

Ej, ten pan Jakubowski musiał gdzieś kiedyś porządnie zaleźć słońcu za skórę, skoro mu ono teraz takcie figle płało podczas wystawy, bo najpręd piekło i paliło, że trudno było wytrzymać od gorąca a potem jak się schowało za chmury, deszcze, śloty i zimna, tak się niepokazało aż w dzień zamknięcia wystawy, aby mu się wyszczerzyć i powiedzieć: siehste? i zagrać palcem na nosie, jak ulicznik krakowski. Oprócz słońca na niebie miał pan Jakubowski i na ziemi wielu przeciw sobie, którzy mu przy każdej sposobności grali palcami na nosie, czy to z okazji odłożonej lotery, czy owego ślusarskiego czeladnika z którym p. Jakubowski obszedł się nie tak jak się należało, a co mam mu za złe, bo takiego zdolnego pracownika, on, który się unosił nad jego pięknie wykonaną robotą, nie powinien był zrażać! Tłumacząc to tylko nadmiarem różnych pigulek, które z okazji wystawy połykać musiał i jeżeli nie dostał żółtaczki albo innej gorszej choroby, to cud prawdziwy i ci panowie, co mu chcą dać za trudny poniesione jakiś upominek, powinni mu przedewszystkiem kupić flaszczykę lethejskiej wody, która by mu dała zapomnienie — a w braku lethejskiej wody, przynajmniej butelkę Hunyadi-Janosza dla oczyszczenia krwi z żółci i innych niezdrowych wilgotności. Mieć bowiem do walczenia z potęgami niebieskimi i ziemskimi, to nie mała rzecz — nie koniec jeszcze na tem, bo teraz dopiero posypią się w Radzie miejskiej na jego głowę — nie już deszcze, ale pioruny i grady. Jeżeli p. Jakubowski cało wyjdzie z tych terminów ciężkich, to będzie sobie mógł z lekkiem sercem powiedzieć potem: No chwała Bogu, że się to już skończyło.

Wystawa krakowska zaprezentowała się bardzo ładnie. To, co się widziało, świadczy o rozwoju u nas pewnych gałęzi przemysłu — a ludzie kompetentni i bezstronni uznają ogromną różnicę między lwowską a krakowską wystawą, na korzyść ostatniej.

Zważywszy ogólną pedzę, która we wszystkich dzielnicach Polski przyniata wszelkie gałęzie tak przemysłu, jak i rolnictwa krajowego, możemy pochylić czoło przed widocznymi rezultatami tej upornej walki, którą naród wypowiedział i prowadzi energicznie z zagranicą zalewającą go dotychczas swego przemysłu płodami.

W urządzeniu głównego pawilonu przeszkodziła do wywarca należnego wrażenia ciasnota — a to, jak powiadają, z przyczyny wystawców krakowskich, którzy bardzo późno zapowiedzieli swój udział. Wskutek owej ciasnoty niejedno co można do klejnocików wystawy zaliczyć, było ukryte gdzieś po kątach, jak fiołki w trawie.

Ziemniopłody, jak również wyroby serów i masła wraz z przepysznymi okazami z zakresu łowiectwa i ryb-łóstwa zasługiwały na osobny pawilon — na czym zyskałyby wiele przedmioty w głównym pawilonie umieszczone. Czem jest odpowiednia obszerność miejsca, dowód, na przepysznie urządzonej wystawie **lhnatowicza**. Patrząc na jego wyroby wytworną powierzchnością wabiące, pomyślałem: Ten niszczyciel snu francuskich i angielskich fabrykantów perfumerji, mógłby być pewnym na zagranicznych wystawach wyższej nagrody niż ta, którą na krakowskiej otrzymał.

Nie mówiąc o maszynach, których sobie zafundować nie mogłem — ani o pojazdach, które obejrzawszy szczerogółowo, uściślałem serdecznie dłoń **Meuznera**, tego dzielnego i wytrwałego fabrykanta — tego bojownika co już obiecuje, że wyruguje obcych najezdźników, jeżeli u naszych panów znajdzie pokup na swoje wyroby — przeszedłem pawilony wszystkie i wszędzie pomiędzy wystawionemi okazami domowej pracy, znalazłem to **coś**, bądź użyteczne, bądź potrzebne, bądź powierzchnością pociągające — co to woła do ciebie: kup mnie — bo jak nie kupisz to będziesz żałował!

Powiadają, że wystawcy bardzo złe porobili interesa. — Smutne to — bardzo smutne — bo jeżeli się zwąży, że nieden z tych majstrów, nie sprzedawczy wyrobu swego, do którego wykonania gnała go szlachetna ambicja — zrujnować może byt warsztatu lub wpaść w długi ssące jak pijawki, procent z późniejszego skromnego zarobku; to przynają każdy, że wystawa ogólnej biedzie jeszcze więcej przysporzyła ofiar.

Ta obojętność zamożnego świata naszego, dla pracy domowej jest rysem charakterystycznym Galicji. Dbanie o powierzchność gra główną w niej rolę — to też zagranicą, ta przedstawicielka powierzchowności, wabi na każdym kroku — a do brobytu pracy swoich, który stanowi wewnętrzne bogactwo kraju, niczyjej z małemi wyjątkami nie zwraca uwagi. Podobnem mi się to wydaje do życia rozpustnika, który hula, nie znając wartości własnego zdrowia.

Pod tym względem wystawa ma wielką korzyść dla nas, bo pokazuje nam jakby w zwierciadle naszą kardynalną wadę — to jest, że goniąc za powierzchownością zapominamy o istotnych potrzebach — wskutek czego przyprawa kosztowniejszą jest a mniej pożyteczną jak potrawa. Nasze ankiety, sesje, zgromadzenia, zjazdy, kosztują tysiące, a gdyby korzyści istotne z tych ankiet, zjazdów itd. ktoś zebrał w kupę i chciał odsprzedać, toby może i trzech groszy nie dano mu za to! — A dalej: mamy wspaniałe sale sejmowe w których brak akustyki — okazałe gmachy uniwersyteckie, w których brak sal na pomieszczenie słuchaczy — strażnice pożarne wyglądające jak jakie

zameczki średniowieczne — tylko nie wygodne na pomieszczenie straży ognio-
wych — domy olbrzymie dla nieuleczalnych chorych, przy których budowie najmniej się myśli o nieuleczalnych — słowem wszędzie tylko uwaga zwrócona na zewnętrzną paradę a nie na istotę rzeczy.

(Dalszy ciąg dalej).

PANEM ET CIRCENSES!

Kiedy upadł Rzym nisko,
Ludu, że mu mrowisko
Wołało, że mu trzeba
Do szczęścia cyrku, chleba!

Kraków na małą skalę
Rzym, nie inny jest weale,
Na **cyrki** i piwiarnie
Z wielką chęcią się garnie.

„Kraków wielce uczony!“
Mówią belfry z ambony;
Lecz wieczorem wraz z rzeszą
Do **cyrku** śmiać się spieszą.

Ultramontańska klika
Na bezbożność narzeka;
Lecz chętnie po robocie
Widzi panny w trykocie.

Mówi hrabia hrabinie:
„Dzisiaj **stół** na drabinie“
Więc ona i jej Donia
Spieszą co tchu na słoniu.

Pani X., na nieszporze
Już wytrzymać nie może...
Bo pragnienie ją pali
Widzieć **clowna** co wali...

Choć jubilat Czechowski,
Sufler sceny krakowskiej,
Gra **benefis** po trudzie
Cwierzewiekowym w swój budzie...

Choć gadano: „Pójść trzeba,
Bo ma ciężki kęs chleba!“
Każdy jednak pójść woli,
Tam, gdzie skacze Sidoli!

Brak na kosztą był w kasie...
Sala aż strach... tak **pusta** —
Bo chciało się w szafacie
Śmiać z „**głupiego** Augusta“.

Głupi August — trykoty
Małpie skoki na linie,
Do tych uciech ochoty
Dużo Kraków ma ninie.

„Chleba! **Cyrku!**“ lud Rzymu,
Przed cesarzem wył bramą —
Dziś po wiekach po tyłu...
Dziś dzieje się to samo.

Uwagi śledziennika.

Więc nareszcie będziemy mieli ów bank ratunkowy! Pomyśł szlachetny ale i szlachcki. Zamiast ustanowić subskrybcję na najmniejsze kwoty, ażeby cały naród przysparzać — będą akcje tylko na większe pożyczki. Dopiero właściciel takiej akcji

będzie miał prawo — (jeżeli n. b. zechce) przyjmować do udziału akcjonariuszów z drobniejszą kwotą. — Na co to? Po co nie potrzebne te utrudnienia — nie rozumiem — ale uważam że świętym obowiązkiem jest każdego dobrego Polaka aby przystępował według możliwości z pożyczką swoją. Daj tylko Boże, ażeby ów bank ratunkowy mógł spełniać zadanie swoje, albowiem nasuwa się w myśli pytanie gdzie on znajdzie obywateli w tej nieszczęśliwej Wielkopolsce — co by mu ziemie swoją odsprzedać chcieli; skoro niemal wszyscy na wyścigi spieszą się sprzedawać ojcowiznę Niemcom, bądź na cele kolonizacyjne — bądź tym prywatnym Polenfreserom, którzy nawet za wygórowane ceny w swoim germańskim patriotyzmie usiłują wyżyć się z sąsiedztwa swego Polaków? Chyba, że jest prawdą to, co piszą gazety, że kolonizatorowie już ostrygli w zapale i nie chcą więcej kupować ziemi w tym berenlandzie! Ha! w takim razie bank ratunkowy, może jeszcze coś ratować — ale to zależeć będzie tylko od grzeczności panów Niemców — a raczej od ich niechęci do dalszego kupowania ziemi polskiej.

Na gorzki ów żart, uprawniony tytuł smutnemu doświadczeniami nie zwyczajnie jednak — przebaczenie mi to, co pełen żalu wypowiedzieć musiałem i nabywając według możliwości akcje, które przynosić będą procent. To nie składka tylko **pożyczka** narodowa, która prócz pomocy w nieszczejściu, powinna jeszcze imponować śmiertelnym naszym wrogom faktami, świadczącymi o braterskim uczuciu **wszystkich klas** składających naród.

Z notatek kamerdynera ministra Gautscha.

Nie ma to jak Galicja — Czechi nam wymyślają, Niemcy nas za nie mają, a Galicjanie takie mi hołdy oddawali, dlatego tylko, że jestem kamerdynerem u ministra, że to satysfakcja prawdziwa. Mówiono mi, że Galicja kiedyś do Polski należała i że tam dawniej po polsku mówiono; ale to fałsz, wszędzie słyszałem, koło nas tylko mowę niemiecką, nawet małe pędraki po szkołach, tylko po niemiecku szwargoczą. Pan minister, gdy chciał raz coś polskiego usłyszeć, musiał się przyzwyczaić to uomyślnie.

Galicja to kraj bardzo oświecony — oświecają go ogniami bengalskimi i światłem elektrycznym i beczkami ze smołą, które się po galicyjsku nazywają sobótkami — słowem tyle tam oświecenia, że nie potrzeba wcale mówić: mehr Licht! a jak jedzą Galicjanie, to człowieka desperacja bierze, że nie ma kilka żołądków, żeby to wszystko zmieścić, co tam dają na stół. Nie dziwi się wcale, że Polacy narzekają teraz na ciężkie czasy, kto tak je i tak pije, to niejedną ojczyznę, taką jak Galicja, ale dziesięć takich może śmiało przejeść i przepić. To też tam handli i szyn-

ków i piwiarni tyle, jak nigdzie nie widziałem, a wszystkie pełne. Mieszkańcy noszą wasy duże i brzuchy jeszcze większe. Brzuchy u niektórych są tak duże, że je pasami podwiązywać muszą, żeby im na ziemi nie pospadały.

Byłem i w uniwersytecie. Słuchacze muszą większą część czasu spędzać w przedśionkach na paleniu cygar; dla tego przedśionka są wspaniałe i obszerne, a saliki małe, dla chwilowego odpoczynku.

(Dalszy ciąg nast.)

ROZMOWA GOGÓW KRAKOWSKICH.

— A cóż? byłeś na „Dziwaku.“

— Byłem — pyszne role

Ale **prawda** tak jaskrawa,

Że aż w **oczy** kole?

Więc choć sztuka znakomita

Ja do **cyrku** wolę;

Bo tam śmieję się w błaznami

I nie mnie nie kole.

W SZKOLE.

Profesor. Uważajcie i słuchajcie! (czyta) Fibry serdeczne, karnacja, Tintorello, plastyka, modelunek, światło, cienie, Styka, Gwidoleni, karnacja, Jacquemart, Bilińska, subtelność w odcieniu epidermy. Michał Anioł, Pleszowski, tonacja, indywidualne piękno, precyzja, akcentowanie pełne wery, Velazgues, Pochwalski, brutalność — trompe oeil, szczytostę tonów... (mówi) no, który mi powie, co to jest?

Uczeń. Ja wiem.

Profesor. No? Ficykowski, mów.

Uczeń. To są pewnie wyjątki z recenzji o obrazach pana Marjana.

Profesor. Dobrze, bardzo dobrze, pana Marjana. no. dalej.

Uczeń. Gorzkowskiego.

Profesor. Siadaj osie.

Uczeń drugi. Pana Marjana Sokołowskiego.

Profesor. Dobrze, bardzo dobrze.

Ankieta

zwołana przez „Djabła“ dla ratowania obywateli ziemskich,

powzięła następujące uchwały:

1. Nie trzymać koni cugowych ani wyświogowych.

2. Nie wydawać uczt i obiadów dla żadnych znakomości, bo się pokazało w praktyce, że Galicja ma tyle znakomitych ludzi, że uczczenia wszystkich przypłyby wkrótce kraj o bankructwo.

3. Spalić karty i nie grywać w żadne gry, chyba w loteryjkę i to o pacierze.

4. Każdy obywatel nie mający więcej nad 300 morgów ziemi obowiązuję się służyć samemu sobie za ekonomą.

5. Nie sprowadzać wina z Węgier — a zadawałnialić się krajowemi napojami.

6. Złożyć przysięgę uroczystą w kościele na wstrzemięźliwość zupełną od

szampana tak prawdziwego jak krajowego bo to wszystko jedno — według zdania w Katalogu Wystawy wypowiedzianego przez p. Rzącę, znakomitego win fabrykanta.

7. Nie trzymać bon francuskich — a niemieckie tylko w takim razie, jeżeli język ten zostałby wyrugowany ze szkół publicznych na co się zanoszą sądząc z artykułów „Czasu“ otrzymującego, jak powiada od grubych ryb informacje.

8. Stroić żonę z dochodów gospodarstwa kobiecego jako to: kur, nabiału, prosiąt wykarmianych i t. d.

9. Przyszwyczać swoich jasnych paniczów i jasne panienki do czyszczenia sobie trzewiczków, sukienek i do obywatnia się ile możliwości bez służby.

10. Nie wdawać się z bankami do popierania handlu, bo to prowadzi do pewnej ruiny.

11. Wstawać rano — być samemu wszędzie — prowadzić rachunki ścisłe.

12. Pożyczać mało albo nie — oszczędzać wiele — a wydawać tylko $\frac{3}{4}$ dochodu.

Który obywatel tych 12-ście przykazań zachowywać będzie, ten wybawionym zostanie z niewoli żydowskiej i zdobędzie sobie spokój domowy.

Piosenka lwowska.

Niemczynowski wlaź do Koła,

Więc się Koło boi —

Bo nuż brutal — myśli sobie,

I kurtę nam skroci.

A pan Niemczynowski zaowu

Patrzy niewesoło,

Że wpleciony jak za karę

Został w ono Koło.

A panowie nosem kręcą

I szepczą w sali:

Krawców nam już nasysają,

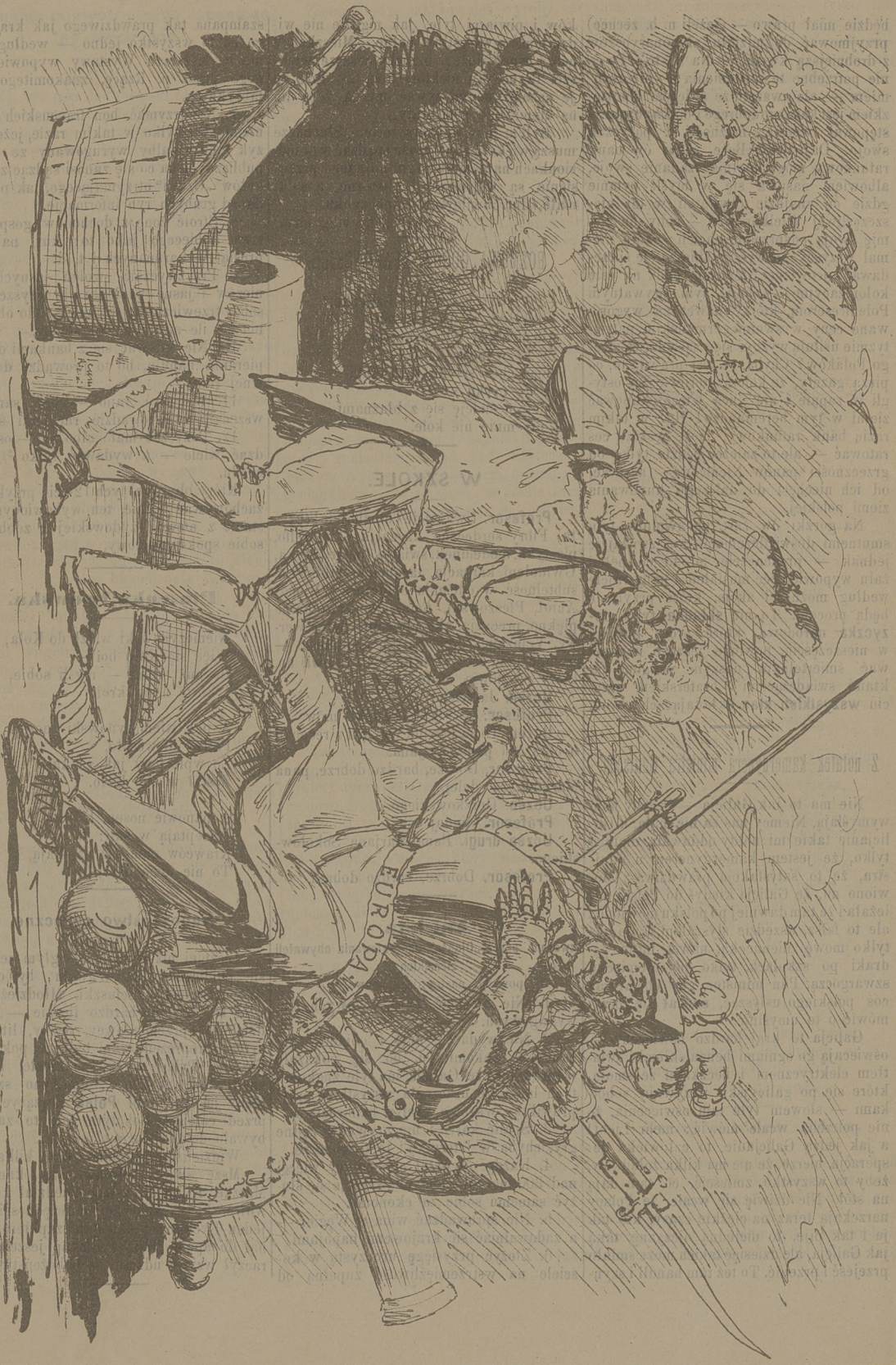
To nie idzie dalej.

Nabożeństwo coroczne.

Liczniej niż w roku ubiegłym zebrali się publiczność na Wawelu, by oddać cześć pamięci Kościuszki. Młodzież stawiała się licznie, bardzo licznie — reko-dzielnicy, przemysłowcy, cechy, literaci, artyści; reprezentowani byli w okazałej liczbie. Tylko w tej podniosłej chwili smutno się zrobiło... napróżno szukaliśmy jasnych czoł **Polek** korzących się przed cieniem Bohatyrza jak to zawsze bywało dotąd! Zie robią matki.

Widzieliśmy natomiast tam kilka...

Mszę świętą odprawił ks. kanonik Matzke. Kilka słów wypowiedział ks. Piwońowski z widoczną oszczędnością — jeden Ryehling z dawnym zapalem stanął do apelu. Ksiądz Biskup jeszcze nie raczył wziąć udziału w nabożeństwie.



Europa: Doktorze mnie zbija ta dusi... zdejmijcie ją na rany boskie!

Bismark: (patrząc w widziadła) Nie można!

Europa: Tętu złapać nie mogę... puść mi krwi trochę!

Bismark: Nie można... bo to upioły krwi chciwe, zleciały by się jak kruki... i ssaty ją do ostatka!

Walka „Reformy“ z „Czasem“.

6



I. ATAK.



II. REPLIKA i DUPLIKA.

Bez wyjaśnień obejdzie się!

Dumania polityczne pana Jacentego po Wystawie.

II.

Wracając do naszej wystawy nie mogę pominąć milczeniem uwagi, którą mi żółdek podsunął. Znalazł on na niej różne przyjemności, bo pierniki bardzo smaczne Mołgiekiego. sery woniejące mocniej niż różę jerychońskie — przewyborne ciasta i cukry Roszkowskiego oraz majstersztki sztuki cukierniczej: ów baumkuchen olbrzymi jak pancerna wieża a taki apetyt wzbudzający, że pewien ojciec dwanaścioręga dorosłych dzieci aż strętnął, gdy jego magnifika chciała zakosztować koniecznie tego baumkuchena! I gardło na tej wystawie można było czem smacznie przepłukać, bo cię wabiły i gustowne pawilony piwne, walczące z sobą bezskutecznie o palmę pierwszeństwa — i wina smaczne bądź pożytkowe bądź inne a wszystkie krajowego wyrobu i miody staropolskie, które za prędko niestety bo już w pierwszych dniach wystawy ulotniły się z omszałych butelek, i wódki przeróżnych firm etykietalnym uśmiechem przyełgające jak jakie kokietki — a pomiędzy którymi osmielał się oddać pierwszeństwo panu Jarzembiakowi izdebniickiemu — jako obywatelowi, z którym zetknąwszy się bliżej, dostajesz dobrę humoru, w żyłach czujesz krew ciepłą — w głowie roją się myśli wesołe, szlachetne, a co ważniejsze jesteś zdrow jak ryba!

Palnąwszy z moim pocziwym kumem, który właśnie nadszedł po kieliszku tego jarzębiaka — chciałem pójść po kolei wszędzie, by jeszcze raz obejrzeć nie jedno a to że względu na owo udzielanie nagród w taki sposób, że mi się trafnie wydało przysłowie: „jednemu sztyła gołą a drugiemu brzytwy nie chcą” — ale kum powiedział mi: „to puźni obeźricie a tera chodźcie za mną — zaprowadzę was gdzieś i pokażę euś, co was zaaferuwać musi!”

Trudno się było oprzeć i poszliśmy do drugiego pawilonu — a tam kum zaprowadził mnie prosto w gniazdko pięknych i starannie wykonanych robotek kobiecych — a wskazując z pewną powagą palcem rzekł: „patrzcie tu!” — Za szkiełm ujrzałem w istocie nadzwyczaj miśnienie i ze smakiem a bogato haftowany płat jedwabny, który będzie stanowił chorągiew naszych dzielnych Sokołów! Przypatrzywszy się szczegółom tej artystycznie wykonanej pracy panny Teodory Hof — rzekłem kum: Niechajże w przyszłym karnawale przed cudownym obrazem Matki boskiej na Piasku pocziwy książdż Przeor zwiąże stulą rączkę pocziwej Polki, która tej pięknej ofiary dokonała, z jakim dzielnym Sokołem — by ich ta polska chorągiew powitała przed ołtarzem”

Kum się uśmiechnął i rzekł: „Daj Boże” a później zażywszy tabaki dodał: „i niech ta polska chorągiew poprzeda... no rozumiecie mnie — a teraz wróćmy się jeszcze na jarzembiaka.”

Poszliśmy — a że mam dużo jeszcze o rozmaitych i wystawach i nagrodach i różnych eceterach pogadać — więc odkładam to sobie do drugiego razu nie chcąc nikogo nużyć gadatliwością swoją.

PYTAJNIKI.

1.

— Dlaczego na zakład dla osieroconych chłopców fundacyi Lubomirskiego obrano miejsce koło cmentarza?

— Aby osieroceni chłopcy mieli rozrywkę przypatrując się przechodzącym po grzebom a oprócz tego zdrowe powietrze prosto z cmentarza. Za te korzystne warunki zapłacono grunt drożej, niż gdziekolwiek indziej za miastem.

2.

— Tak tedy po skończeniu wystawy loteryja artystyczna dała znak życia i obiecała nam, że zrobi z sobą koniec przed końcem tego roku.

— E, śmieję się z tego. A nuż ci panowie, co porozbierali losy nie nadeszła znowu pieniędzy? nuż kilkunastu z nich umarło już dawno a koło artystyczne nie wie o tem i będzie czekało aż zmartwychwstają?

3.

— Co zrobić z budynkami, co zostały się po wystawie, a szczególnie z pawilonem głównym?

— Zaprosić do niego na ucztę nienawistę „Czasu” dla „Reformy” — zawiść Reformy względem Czasu — i wszystkie inne zawiści, nienawiści z całego miasta, potem wiać kilku samsonów, a w ostateczności muszkułarne atletki z cyrku Sidolego — i kazać im zatrząść scianami pawilonu tak, żeby się zapadły i przywały na śmierć wszystkie nasze waśnie i nieprzyjaźnie — potem postawić na tem pomnik — i requiescat in pace.

— Mój kochany a tożby krakowianie z nudów poumierali, gdyby się nie kłócili i nie obmawiali. Jabyim radził lepiej z głównego pawilonu zrobić handel delikatów na wzór Hawelki lub Biasiona a jestem pewny, że przy wrodzonej naszej skłonności do knajpek, ta część btoń wnet by się zaludniła.

4.

— Widziałeś aquarium?

— A po co? Ja lubię ryby, ale na talerzu — i nie miałem ochoty płacić za patrzenie na nie.

5.

— Dlaczego Dr. Weigel nie chciał przyjąć mandatu do Rady państwa od wyborców tarnowskich?

— Bo jego zasady polityczne nie licują wcale z zasadami Tarnowskich.

6.

— Czy to jest prawda, że prezydent nie chciał dać z funduszu miejskiego kilku

reńskich biednemu Sybirakowi na dalszą drogę tułaczą?

— Z kądże ja to mam wiedzieć?

— Jesteś przecie urzędnikiem c. k. Poliej...

— Jestem Polakiem — więc gdybym to nawet wiedział tobym nikomu nie powiedział ze wstydu i żalu!

Vive la France avec la Russie!

Odkąd francuz z moskalem, W przyjaźń zaczął się bawić, Wnet nie jednym skandalem, W świecie musiał się wslawić.

Dzięki owej przyjaźni, Deruledów z Katkowem Francuz dzisiaj wyraźniej Odznacza się czemś nowem.

Przejął wszystko snać z Pitra, Gdy dłoń podał hołocie, Więc zasługa czy mitra, Nurza, nurza się w błocie...

Patryoci ci wszyscy Co z moskalem trzymali, Ciężkich robót już bliżej, Już za kraty wjechali.

Mniejsza bowiem o głupstwa, Z adoracji wzajemnej, Dziś się bawią w przepukstwa Tak jak w Rossyi, w tej ciemnej.

Bo czyż w Rossyi inaczej, Chresty, czynu rodują, Niech Caffariel tomaczy Lub Warmowski z swą zgrają.

Nie wszędzie się tak wiedzie Tak, to niema gadania, Że z złodziejem wor jedzie I złodziejem pogania...

Oto i sens moralny, Pomnij braci go czeska, Jak wywiera fatalny Wpływ dziś przyjaźń moskiewska.

Snopek aforyzmów powyborowych.

Sądę, że z wszystkich badaczy ekonomji i statystyki, mógłby przy wyborach z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, być wybranym ze zgodą rządu chyba dr.... Schneider.

Nie prawda, że kto mieczem wojuje od miecza ginie. Ja walczyłem piórem i słowem, a poległem od „nożyc.”

Dr. R. Utowski.

Na miejscu i kamień porośnie. Tylko nie we Lwowie!

B. Odyński.

Przybyłem z daleka, bo z Kairu, ale

zaledwie wystąpiłem jako kandydat, ogłoszono mnie jeszcze dalej, bo aż tam, gdzie... pieprz roślinie.

O, jasna, promienna przeszłości! Gdybyż to konsul miał tyle znaczenia w nowożytnym Lwowie, ile go miał w starożytnym Rzymie.

N. Eumann.

Przebaczyłem moim przyjaciółom, bo nie wiedzieli, co czynią.

W warstacie krawieckim byłem nieprześcigniony; w warstacie magistrackim niezrównany, ale czy potrafię tak samo kurtę skroić w razie potrzeby w warstacie parlamentarnym?

O Tittel! Friss mir nicht die Mittel!

A to mnie zdegradowali! Tu byłem majstrem, tam będę czeladnikiem!

Niem czy Nowski?

NADEŚLANE.

Wszystkim kobietom jak najgoręcej polecone. Sidzina. Poczta Jordanów (Galicja). Przez pięć prawie lat, żona moja cierpiała na obstrukcyę, bole żołądkowe i nie miała apetytu do jedzenia, a chociaż zżywała pigułki Morzyzona i Pserhofera wszystko było daremne — dopiero po użyciu szwajcarskich pigułek, aptekarza, R. Brandta, choroba przeminięła, a chęć do jada powróciła zupełnie; z tego to powodu przesyłam W. Panu najserdeczniejsze podziękowanie.

Z uznanowaniem

Ludwik Wiało, starszy nauczyciel w szkole ludowej.

Prawdziwość mego podpisu, poświadczam ją urzędową pieczęcią szkolną (L. S.)

Pigułki szwajcarskie, aptekarza R. Brandta są do nabycia w aptekach, pudełeczko po 70 ct.; przy zakupie przecież zwać należy na biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt.

Zwraca się szczególną uwagę, że w Austrii istnieje wiele fałszywych t. j. naśladowanych pigułek szwajcarskich, ostrzega się przeto, że niebaczni kupujący takie pigułki, sami sobie zżąd wyniku szkody przypisać muszą.

Dr. S. Skobel

SPECIALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynek głównym, Nr. 23, II piętro, gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

Korespondencya Redakcyi.

„Wiener Allgemeine Zeitung“, zawiera w codziennem swem wydaniu trzy powieści, jeden feuilleton i jeden artykuł literacki (Entrefilet) po największej części treści humorystycznej.

Panu Poma... W przyszłym dopiero numerze umieszczonem będzie.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspinały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości. Dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sufok Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 przed Południem. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie A.JENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziechicki.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentystoi.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17. (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek I. 26. Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i perfumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salunowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany i złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitura za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczono, oznaczając je się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonując fotografie z polyskiem i emalowane; koloruje na szkło (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwiu.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwiu męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału rezy. Obstalniki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwa polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszymi źrodł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, naft amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papierów, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych i różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p. w x

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. 1. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybr Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące, mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Ryнку gł. pod L. 13, magazyn blawatnych i welninych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrgów, dywanów, aksamiotów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na przescieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, nieciane kanafasy, oxford, płóciennic i bawełniane dmki, sztyrginy, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukienice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, l. piętro. Utrzymuje ciegłe zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najwziewszych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobrotę tak materiałową jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania, tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuję się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rekawicznicy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rekawiczek własnego wyrobu, galanteryjnych, duńskich, jełonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufków, szalek, ubrań jełonkowych, rekawie i nasiek do fechtunki, biletów, paszków rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnością cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwszą krajową fabryką i skład elektro-techniczny, mechaniczno-optyczny **EMILA PREYERA**, dostawcy do k. Uniw. Jagiell., w Krakowie, Floryjańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwi-kier, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwoniłki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szycia, przyrząd grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz magnetometry, wacuummetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, w Krakowie, ulica Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonne z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Poziłaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, niklituje, oksydjuje i brązjuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież czełyżne takowe. Przyjmuje reperacje i odnowie da w zakresie tego fachu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinęty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek, Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów, wieprzowych, nieźrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukienice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaców, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych ciastek, czekoladek, owoców smarżonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likier i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. pierwsze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanowej Publiczności.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELEŃEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrob narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. Poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincję uskuteczni jak najszybciej. Ceny umiarkowane.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZ, Rynek główny, linia A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmując całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kanią sprowadzona. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również: pod jego zarządem

zostaje restauracja w nowo otwartym hotelu (Grand Hotel pałac Czarotryskich). Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmują wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Ceny żądaniem odpowiednie.

Restauracye.

NOWAKOWSKI i MUSZYŃSKI w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska dobor win wszelkich gatunków.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego) Restauracja pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukienice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

KĄCIK LWOWSKI.

INWOKACJA.

Najdostojniejszy Lucyperze!
Jako kazaleś, tak się stało...
Bawię we Lwowie, by z wszystkiego
Zdać jak potrzeba prawdę całą.

Czemu ja piekiel czarne dziecie
Do tego jestem powołany,
Aby o prawdzie referować,
A strzaskać fałszu grube ściany.

Czemu tem ludzie się nie trudnią?
To do zgadnięcia rzecz dość łatwa:
Dziś kłamią wszyscy, prawdę mówi
Chyba jedynie... piekiel dziatwa....

Po eksplikacji tej pokornej
Pozwól o mości Lucyperze,
By to, com widział i com słyszał,
Wyznać bez wstęch ogródek szczerze.

Djablik.

1.

Z ULICY.

Na bruku naszym lwowskim
Nowości niema prawie;
Nie słyhać nie o pracy,
Ani też o zabawie!

Ach, znana jest na świecie
Ta lwowska atmosfera!
Dość w niej chwileczkę pobyt:
Wnet sen człowieka zbiera.

Tu woda, nie krew płynie,
Po żyłach wszystkich ludzi,
Zapachem zapał Pettew
Zapachem swoim studzi.

Chęć przykryć ją zupełnie
I kawał już przykryli,
Lecz Pettew rozgniewana
Na zemstę dziś się sili.

Nie mogąc wzbąć do góry
Swej woni, swej uroczej,
Całe zapasy gazów
W rynsztoki teraz toczy.

Na placu wolnym dawniej,
Woniała ona lekko,
Dziś zato w kamienicach
Zawołać można: **Ecco!**

Bowiem nakrycie sławne
Rzecz całkiem odmieniło;
Po domach biją wonie,
Ach, biją całą siłą!

I jaki taki myśli:
— „Zlitujcie się, o nieba!
Uciekać teraz z domów,
Na placu mieszkać trzeba!“

2.

OSTATNIE WYBORY.

Głos wyborcy:

Że też zawsze przy wyborach
Musi się gdzieś znaleźć bieda!

Djabel wie tam, co jak zrobić?!
Sam człek sobie rady nie da.

Jest się wprawdzie członkiem Izby,
(Tej handlowo przemysłowej),
Lecz by trafny zrobić wybór,
Na to trzeba tegiej głowy!

Ot, tym razem... do rajchsratu,
Wybrać każ, wybrać trzeba;
Gdybyż to już raz wybory
Objawieniem były nieba.

Bo człek mógłby mieć li pewność,
Że nie na nich nieb utraci;
A tak — zgaduj że tu z oczu,
Jak się spiszą kandydaci.

Każdy mówi niby z książki
I solennie się zachwala,
A po mówce od oklasków
Aż rozbrzmiewa cała sala.

Jeden konsulem jest przecie
(Znają go z utworów żony),
Drugi prezes, trzeci „z naszych“,
Czwarty znówu to uczony.

Eh, my głowy nie wysuszam...
Ot, wracajmy do czeladzi;
Już się znajdzie ktoś uprzejmy,
Co nam w biedzie tej poradzi.

My nie będziemy borykać,
Dawnym hasłem naszym wierni;
Nam wystarcza to wybadać,
Jaki wieje wiatr z gubernji!

(D. c. n.)

Nadpęktwianska kroniczka.

Wraz z jesienią przybyły nie tylko długie wieczory, ale rozmaite tańczące i nie-tańczące wieczorki — herbaty — koncerty i przedstawienia amatorskie. Jeśli już mowa o tych ostatnich, to musimy wyrazić nasze uznanie amatorskiemu kółku stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazdy“, które rozpoczęło sezon komedją Bałuckiego „Dom otwarty“. Aczkolwiek wiadomem nam było, że obecnie kierownictwo sceny amatorskiej w „Gwiazdzie“, spoczywa w ręku człowieka inteligentnego i obznajomionego ze sceną, a jednak powątpiewaliśmy, czy „Dom otwarty“ się uda. Ale przedstawienie poszło nadspodziewanie dobrze pod każdym względem, a gra amatorów była wyborną. Razily tylko dość długie pauzy w akcie pierwszym.

Na porządku dziennym u nas: robienie rozmaitych projektów, jak: założenie bazaru wyrobów krajowych, wprowadzenie w życie włościańskiej mleczarni we Lwowie, a nawet zastępowanie koni, przez konduktorów tramwajowych, lub spożywanie wieczery w teatralnej loży i to w czasie przedstawienia. A dla czegoż miałyby być inaczej, kiedy nam z tem dobrze i wygodnie, przeciw wolno nam tak postępować, wolno nam te i tym podobne

rzeczy znosić, tak, jak wolno i p. Czeditkowi zabronić urzędnikom kolejowym myśleć o czem innem, prócz o swej służbie i zapomnieć jakiej są narodowości. U nas przecie konstytucja, więc wszystko wolno i dla tego dał się p. Niemcewowski wybrać delegatem do Rady państwa, bo wolno mu przecie zamienić warsztat w biuro, a pracując dla „ogółu“ zapomnieć o sobie.

Kroniczka krakowska.

„Czas“ zachęcony niezwykle w sferach stańczykowskiach powiedzeniem: **biografii pewnej znakomitości** — postanowił pusić w stronę kontynuację „Potopu“ Sienkiewicza i publikować będzie podobno biografię (?) ś. p. Murawiewa „wybawiciela“ narodu polskiego z potopu w r. 1863. — którą pp. Lisicki, Smolka, Bobrzyński i Tarnowski na gwałt wykończają! Hors concours! Bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej! Dla publiczności zamieszkałej w „kraju nadwiślańskim“ i w gubernjach zachodnich ces. rosyjskiego, wydzie ta biografia w osobnej, ozdobnej odbitec.

Na uczczenie gości węgierskich obywateli krakowscy przystroili domy chorałwiami o barwach narodowych — krakowianki obypywały Węgrów kwiatami, dyrekcja teatru wystawiła „Kościszkę pod Raclawicami“. „Nowa Reforma“ umieściła artykuł patriotyczny — zaś „Czas“ ogłaszał apoteozę tego, co pogromił w r. 1848 „wielką kupę rewolucjonistów węgierskich“. Sapienti sat!

Chłopski rozum powiada, że trudno aby dziegieć choć przez chwilę nie śmierdzieć.

Z posiedzenia sławetnej rady m. słynnego grodu Stanisław Rewery.

Radny, inżynier, budowniczy, przedsiębiorca „Lembergerczyk“ zwany, w zapale oratorskim woła: „Robót tej nie wykona ten przedsiębiorca dobrze i sumienie jak należy. — Ja sam jako przedsiębiorca, jeżeli mnie dobrze nie pilnuje ktoś z rozumiejących, to gdzie się da, tam urwę na moją korzyść!“

Na galerji huczne oklaski, śmiech, a znany miejski przedsiębiorca tubalnym głosem krzyczy: „Brawo kolegi! także gadaj żeś z naszej koła!“

Prezydent: „Wzywam galerję by się od oznak zadowolenia powstrzymała!“

Do rozpuku

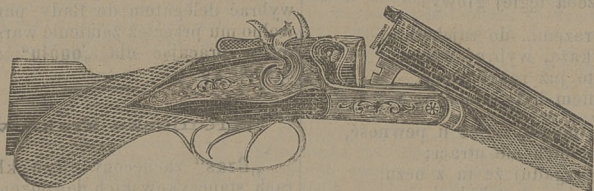
się uśmieje, kto nabędzie świeżo wyszłe z druku 2,000 anegdót i żartów a potrzeba tylko nadesłać 35 centów do księgarni S. Leona Pordesa we Lwowie lub S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

*) Autentyczne.

Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, *gl. Rynek L. 12*

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwską, sztuczo, sztuczki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najslawniejszych fabryk.

Niezawodne łuski naboje do strzelb wszelk. system., od złr. 1²⁵ za 100 szt.

Wylączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śrót (twardość) w wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich

Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowszych.

Laskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy człowiek niech na siebie patrzy, niech żywa co najlepsze, dlatego ci, co kaszlą, chrypkę mają lub załęgłeni są, niech zawczasu starają się o środki przeciw temu. PP. kupy, aptekarze i cukiernicy powinni się przedwcześnie zaopatrzyć w dostateczny zapas najlepszych środków,

JÓZEF RUMMEL

cukiernik specjalista we Lwowie

otworzył fabrykę, w której wyrabia najwyborniejsze słodowo-ziółowe cukierki przeciw kaszlowi, chrypcie, załęgłeni itp. o których świadczy parę świętego fizykatu (L 27 541, 86). Pańskie ziółowe słodowe cukierki zostały przez fizykat miejski badane i uznaje powyższy urząd ich dobroć i skuteczność.

Klimesch, burmistrz.

Wny c. k. rada rządu protomedyk dr. Denarowski potwierdza, że są wyrabiane przeciw kaszlowi, chrypcie, że oddziałają flegmę itp.

Wny dr. Sucharowski pisze, że bez nich sypiać nie może, bo kaszel męczy i jedynie w tych cukierkach ulgę znajduje.

Te powyżej tak chwalone cukierki są jedynym krajowym wyrobem tego rodzaju z polskimi napisami, wszystkie inne wyroby są jako nie galicyjskie w Niemckim druku i nie apetycznych papierach zawijane. Rumla cukierki są do nabycia w handlach, aptekach i cukierniach w całym kraju. *Paczka 10 ct.*

Składy: we Lwowie: pp. Jgner cuk., Greiner, handel, w Krakowie: Molecki, Mika, Biasion, Trauczyński apt., Siedlecki apt., Masłowski cuk. w Podgórzu: Skalski apt. w Przemyśle: Mańkowski apt. w Tarnowie: T. Scharf, w Rymanowie: J. Lazarowicz, w Borszczowie: Niemczewski apt. w Horodzie: Keger, han. W Oświęcimie: Polaczek apt. W Kutach: Stupnicki aptekarz.

Adres: **JÓZEF RUMMEL**

fabryka cukierków słodowo-ziółowych we Lwowie

Samowary

z pierwszorzędných Tulskich fabryk

po cenach warszawskich

sprzedaże

MAGAZYN

WYROBÓW PLATEROWANYCH

Rynek główny, róg Wiśniej,

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE.

Samowary.

Samowary.

Samowary.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersburg. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Pest. Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancja długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejsze, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp., zapobiega zaradzie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od tejsze o 50 procent.

Inżynier-technolog **Gustav Ritter**, Warszawa, Królewska, 39

REPREZENTANT NA GALICYĘ **Z. WASILKOWSKI**

ul. Batorego Nr. 7.

FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,
poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIE TAPICERSKĄ

przyjmując zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstarunki na prowincję uskutecznią się jaknajspieszniej. Ceny umiarkowane.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,

poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

Pociągi na kolejach żelaznych od 1 Czerwca 1887.

Odechodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mieszany	kuryerski
Kraków odjazd:	10:46 rano	9:26 wieczór	10:57 wieczór	7:59 rano
Lwów przyjazd:	9:07 wiec.	5:30 rano	11:15 rano	3:58 pop.

do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd	6:12 rano	Tarnów przyjazd	8:51 rano
		Rzeszów	12:07 popołudni
do Wieliczki	Kraków odjazd	11:15 przed południem	
	Wieliczka przyjazd	11:59	

pociągi kuryerskie pociągi osobowe

Kraków odjazd 6:55 rano 9:37 wiec. — 5:37 rano 9:20 przedp. 3 pop.

Z Prus: o godz. 5 popołud. osobowy, o godz. 8:48 wieczór kuryerski i o godz. 9:50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9:46 rano osobowy, o godz. 5 popołud. osobowy i o godz. 7:25 rano kuryerski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru pestzeńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospieszny	kuryerski
Lwów odjazd:	3:50 rano	4:30 pop.	10:24 w nocy	2:05 popoł.
Kraków przyjazd:	2:33 popołud.	5:07 rano	6:48 rano	9:38 wieczór

z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd: 2:32 popołudni — Kraków przyjazd 8:20 wieczór.

z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6:55 wieczór,

Kraków przyjazd 7:35

z Wiednia: pociągi kuryerskie pociągi osobowe

Wiedeń odjazd 12:00 w połud. 9:45 wiec. — 7:30 wiec. 8:20 rano

Kraków przyj. 8:48 wieczór 7:25 rano — 9:46 rano 9:50 wiec.

Odnaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemysłu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną” w Krakowie.

Wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucni, po płonicy, dyfterii, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzęmiu gruźli, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbabrowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadszoforaniem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-żiolowy, usuwa wszelkie długotrwałe kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie kwiu. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lersa” zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najslawniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastyłki balsamiczno-żiolowe. Usuwają zadawniony i najpoczątkowy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtań. Cena 50 ct.

Pastyłki słodowe w kaszlu, katarze po 10 ct.

Żółtka antreumatyczne i antigóscowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podart, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Żółtka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuc, astmę, brak powietrza i t. d. Spożycia następującej: plyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po p. kju, wydaje woi nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie tak samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu te woi drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, nleżący wszelkie katar żołądkowe, zaflegmienie, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a zjad ciegły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służą mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Dziękuję najprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłane poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach, upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerzej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weter-n z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych takich tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgorzejcej p. lecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Severyn Ostaszewski*

Żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego. Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przymkrym cierpieniom. Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Mięczyński*

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwi powinni być WPannu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruszech. Słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codziennie staje się zdrowszym, wesołym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj spróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com dziać sam na sobie. Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Kazda Krzescenty* kupcy w Krakowie, poczta Radymno

Expeller, działa otrzeźwiająco na osłabione muskły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksy, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemiranin. Jestto środek niezawodny przeciw najwzrostlejszej migrenie, bólu głowy i nerwagii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigulek antichemiraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny wyższy znów 2—3 pigulek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Alilem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto porywczyście dotknął bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxysmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigulek Antichemiraninu używać, codziennie na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 cent.

Verrucin, plyn niszczący ogniotki: smarując pędzikiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i nerwagii. Sposób użycia: Zwilżyszmy płynem tym wate pociera się takową silną miejscą za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzchołki karku, a wkrótce najslabszy ból migreny ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crème de baute). Środek usuwający pieg, plamy wątrobiane, przyszc, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów żiolowych, nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe** 35 ct. **Smolowe** 25 ct. **Siarkowe** 25 ct. **Karbolowe** 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw guchowi**. Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwie, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny**. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkami 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

do zębów 25 i 50 cent.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woi nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niekruwanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniający takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor polyskający, nadto niszcz i łupież tworzący się na głowie oraz przyszc lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten plyn dlatego, że przewyższa wszelkie otęgi znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie w-kazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem użycie Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują color pożądaną, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wiu-lu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Kropie cudowne od bólu zębów: kropie te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wachanie tych kropli nerw z staje usmaierzony. Cena 50 ct. **Wata** usmaierająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanno-topianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybów, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-topianowego, lub essencji tanno-topianowej netylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz parost tychże staje się o wiele obfitym i bujniejszym. Cena olejku 80 cent.

Essencya tanno-topianowa. Skutki jej są te same co olejku tanno-topianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wykokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. **Plyn odwietrzający** zespuje powietrze przy epidemicach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Proszek desinfekcyjny**, odwołujący natychmiast 20 ct. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Światne Tow. lek. krakowskie uznane i polecione własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca, Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Seleceńska.

Powyższe środki utrzymują: w **Poznaniu** Mankiewicz apt. we **Lwowie**: Rucker apt. Musil apt., w **Bochni** Reiss apt., w **Bóbrce** Migdliński apt., w **Brodach** Kulak apt., w **Budzanowie** Jasieński apt., w **Chranowie** Sporysz apt., w **Ciężkowicach** Zapott apt., w **Dembicy** Zanderer apt., w **Grybowie** Tułczyński apt., w **Jasle** Palch apt., w **Krońcu** Piek apt., w **Krzeszowicach** Rybacki apt., w **Zacnicie** Schultz apt., w **Mielcu** Pawlikowski apt., w **Krynicy** Nitribitt apt., w **Przemysłu** Ma, szewski apt., w **Rzeszowie** Kalinowski apt., w **Nowym Sączu** Jakubowski apt., w **Stanisławowie** Macura apt., w **Tarnopolu** Januriewicz apt., w **Tarnowie** Chodacki apt., Reid apt., w **Wadowicach** Kurowski apt., w **Żydaczowie** Bardasz apt., w **Szezanowie** Jesierski apt., w **Brzeżanach** Hansberg, w **Przemysłu** Mańkowski, w **Brodach** Insander.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego marka B. B

MAGAZYN HERBAT
CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH

HADEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
POD ANIOŁKIEM
ALFREDA BIASIONA
w Krakowie, (Krzyżstofory.)

na zaszczyt polecie Szanownej P. T. Publiczności:
LIKIEREY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, bawarskie,
rojskie, hiszpańskie, włoskie greckie, portugalskie, szamalskie, RUMY, ALEAKI i KONIAKI,
PORTIER angielski, PIWO anielskie, CZEKOLADY francuskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,
KI, TOMADKI, BOMBONIERKI, OWOCE porcelanowe świeże zastawiane i niejasne w cu-
rze, KOMPOTY woskowe, KALAFIORY świeże, SUCHY RAKI angielskie, PASTETKI
misyjny, LUBIEGA, BAKALIE wszelkie, BULION z dziczyzny najczystszy, RYBY
szlachetne i domowe z dziczyzny, WOSCIE i woski polskie, KONSERWY z dziczyzny
w puszkach w oliwie, marynowane, wędzone i w puszkach, i
świeżo ostatecznie, KAWIOR świeży bawarski, szwajcarski i
TRAFLE SZANOWNE, CIOSTKI PASOWE, KASZCZORNI, SÓJY angielskie różne do po-
naprzędzania, anielska i krasna OLIEJ niejasny
francuski, PRADZAKI różne do po-
trowe, SPISK szwajcarskie, holan-
dorskie, francuskie i krajowe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

SKŁAD WÓD

uskuteczniają się bezwzględnie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Wszelkie zamówienia zamiejsowe

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia
we własnych składach: Kraków, Sukieniec 23; Lwów, ul. Halicka 8; Przemysł, ul. Przemysł-
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na życzenie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynalazek L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacnia-
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do uśmiedzenia cierpienia narządu tra-
wienia, jak: obstrukcyi, hemoroidy, dyspepsy, kongestya, niestrawności, biegunki i kiszki,
zgaga, wzdęcia, odbijanie, niestrawność, podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie
się przyzywa do wytwarzania krwi.

Piernik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego leczniczo wlas-
ności potwierdzają lekarze, zaś senki podziękowań są w posia Janu właściciela fabryki.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cennik 120 ct.

Ważne dla osób śledzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami
mi powstaniem z leniwego nawiązania i rekonwalescencji. Obrzeka broszna podająca nie-
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpienia, napływającego z powodu le-
nawie trawienia, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L.
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesyłana.

WINO

z najlepszych winnyc białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnyc
szlachetnych w Szeged przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.
Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA.
Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabietowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych
francuskich i angielskich z najnowszeni i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.

Ferdynand Kosiba

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Cen y najumiarkowańsze.

W Krakowie

Rynek gł. 1. 23.

Vis à vis
odwacha

Na leżem
piętrze.

CUKIERNIA LETNIA

Adama Roszkowskiego

na plantacyach naprzeciw Biskupiego pałacu dnia
17 maja została otwartą i poleca się względem
Szanownej Publiczności.

Napoje na zimno, Scherygobles, Mazagran, Pącz rzymski,
Kawa mrożona z lodów, Lemońjada, Oranżada, Orszada,
Woda sodowa, Lody, Mleko zsiadłe, Mleko świeże. Napoje
na gorąco: Pącz, Kawa, Herbata, Czekolada.

Wszelkie gatunki Wódek i Likierów oryginalnych; Wina: Schery Ma-
deira, Portwein, Malaga, Biszof, Kardynał, Cukry deserowe, Czekoladki
Karmelki, Czekoladki w pudełkach „Gasparone“, Batons a la Crème,
Czekoladki waniliowe damskie, Pastiles Pralinees. Cukierki fijołkowe
do odświeżania ust, Petitfoury, Herbatniki; Sucharki damskie; Węgier-
skie, Warszawskie, Karlsbadzkie, Preszburzkie lukrowane i zwyczajne.

Obstalunki na prowincyą uskuteczniām jak najszybciej.

Adres: „Cukiernia Warszawska Adama Roszkowskiego“,
Kraków, Rynek gł. róg ulicy Szewskiej.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony
paznogiem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po
pierwszem lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na
wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

ROMAN SILBERBACH

przedsiębiorca, Kraków,
podejmuje się pokrycia dachów
łopkiem czyli szyfrem:
szlaskiem, angielskim, francuskim,
PAPĄ DACHOWĄ
czyli tekturą ogniotrwałą
dachówką etc.,
tak w Krakowie, jakoteż na prowincyi,
po cenach najtańszych.

ZARZĄD

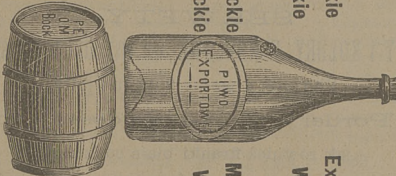
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i wła-
ścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych,
ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej
jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.
Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną
prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

J. Ripper w Krakowie.

połącz szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego



**Piwo w butelkach
i w beczkach.**
Okocińskie marcowe.
wystaje.

Pilzeńskie
Pilzeńskie
Okocińskie
Okocińskie

Exportowe
Wystaje.
Marcowe,
Wystaje.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (Pałac Spiski),
utrzymuje na składzie najwięcej nowości polskie, niemieckie,
i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozrywkę takowe
do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa
w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych
po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki
oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie
czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą,
odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do
domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Katalogi na żądanie franco.

FABRYKA
WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jasień Oświęceniogo

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich **Jarzębinki** i **Koniferynki**
i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux
Sorbes).

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny
pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor
chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-
kowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały
**wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzę-
binka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie dobre
fabrykaty tak pod względem swych właściwości, jako też
pod względem sposobu przyrządzenia.**

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Pu-
bliczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie
pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę
rozmaitych korzeni i ingrediencyi wątpliwej wartości.

Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone
herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle
na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp.
Biasion, Feintuch, Hawerka, Mikuszewski et Zygańłowicz
i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewiczza i p. Pajaczo-
wskiego w resursie.

HANDEL pod PALMĄ
ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *tolary korzenne*. *Wina* we-
gierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie,
hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenders-
kie, nancenskie i krajowe. *Porter i Pina* angi-
elskie. *Herbata* rosyjska i lodyńska. *Czokolada*
w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże,
suszone i smażone w cukrze. *Kalafior* — algierskie.
Kompoty włoskie. *Sucharki* angielskie i pre-
burskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *We-
dliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszety* stras-
burskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachanski
w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie,
marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy,
musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz
wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga.
Buton w wyborowym gatunku. *Sery* wszelkiego
rodzaju. *Oliwę* niecyjną i prowanską itd. Zamówie-
nia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych
krajowych i zagranicznych

IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszk, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

DIWANY SALONOWE,

angielskie, braxelskie i persko-smyrneńskie.

Diwany metrowe do wyscielania pokoi,

DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.

SERWETY,

KAPY i KOŁDRI FLANELOWE we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny kokosu i juty.

Portiery w różnych deseniach

jak również franki białe oddzielne.

WIELKI WYBÓR DYWANÓW

smyrneńskich i tureckich.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów towarzyskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby
z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru
i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie
i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, łaski, kije bilardowe szachy,
arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

NAJWIEKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,

stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —

zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

— Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie —

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1'20 do 1'50.

Monkiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1'80 do 2.

$\frac{1}{2}$ tuzina luźnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2'50, 3 do 6.

$\frac{2}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ metr.) dobrego **płótna** linańego złr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{5}$ szlaczego **płótna** złr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łoke albo 39 m.) $\frac{1}{4}$ holendersk. **węba** złr. 21, 23, 25, 27, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{5}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** luźnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ linańego **płótna** na 6 przecieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobro wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{1}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$

jak najtaniej, od 1'50, 2, 4 złr.

Garnitury linańe do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3'50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1'10, z haftem wzorów złr. 1'85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2'50 do 3'20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3'80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobięjsze złr. 1'20, z haftowan. szlarkami złr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1'60 i 1'75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2'50 i 2'75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1'60 do 2, z dobrego szafonu złr. 2'50 do 3'50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3'50, 3'75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4'50, 5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2'50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3'50 i 3'85.

Kaftaniki.

Z szafonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1'50, z wstawkami albo z listewkami złr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2'90 i 2'30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorszym gładkim albo z listewkami złr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2'80, 3'50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielskiej, piki, wszelkiej wielk. od złr. 1'25 do 1'40

Z dobrego cienkiego płótna od 1'60 do 2'50.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

*Siedm medali zasługi,
dyplom uznania i dyplom honorowy na Wszechni-
cowskiej wystawie w Antwerpii za niezrównane*

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

Pilipton włosom siwym i wypadającym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zlr. — Pół flakonu 1 zlr. 60 centów.

Pudr książęcy

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudrełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z labędziem 1 zlr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudrełko 70 ct., większe 1 zlr. 20 ct., z labędziem 1 zlr. 60 centów.

Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiały nadskórek i dolik ospane. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zlr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Środki do wytępienia owadów:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 ct. — **Grylon**, na karakony, wielkie i małe stonogi szczypanki i t. p. — Flakon 30 ct. — **Proszek perski**, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — **Alichenin**, na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

Perfumy wszelkiego rodzaju.**Woda Lilijowa**

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena 1 zlr. 30 ct.

Orientalina Pudr płynny

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedoszczególną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zlr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Stomski.***KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolicie Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **40 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. Zarząd gazowni miejskiej.

WILLA

we wsi Zwierzyniec, Nr. 22,

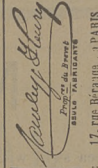
w pięknym położeniu na wzgórzu, nie daleko mogiły Kosciuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

NAJLEPSZA
Bibułką na papierosy
jest prawdziwa bibułka

LEHOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy Carley & Henry w Paryżu.

Przed naciąganiem ostrzeżę się!
Ta Bibułka jest bardzo zalecana przez pp.
Dra J. J. Pohl, Dra E. Ludwiga i Dra E.
Lipmana, profesorów chemii przy uniwer-
sytecie wiedeńskim, a to dla swego wy-
bornego gatunku wolnej od cudzych ingre-
dyencyj i bez wszelkich pierwiastek szko-
dliwych zdrowiu.



NOTRE CHAT
500 ARTICLES
C. C. H. 1895
LEHOUBLON
FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE
17, rue Béranger, PARIS

SKÓRKI JELENIE.**ROMAN DROBNER**

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH
SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU
WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZÓW, PENDZLI
patronów malarskich, różnych szczotek,
tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ
i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKIE WSZELKIEGO GATUNKU.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.